N^er 86. ROK 1834. WTOREK 15 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościami kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Ludwiny P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Wacław.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 7, 618	+ 1.3	— 3,8	Wschodni słaby	Chmury	
12	,, 7. 503	7,0	3,0	Połnocny mocny	Pochmurno	
14 3	,, 7. 180	7,4	2,8	Pn.Wschodni mocny	,, ,,	
9	,, 7. 224	+ 4,0	— 2,5	Północny mocny	,, ,,	

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEY POCZTY.

ROSSJA.

Petersburg 1 Kwietnia.

Reskrypt Cesarski z d. 26 Lutego.

Do Jeneral-Feldmarszałka X. Warszawskiego hrabi Paskiewicza Erywańskiego.

Xiąże Janie Teodorowiczu. Złożone Mnie przez was zdanie sprawy z celnieyszych działań cywilnego w królestwie Polskiém, w r. 1833, zarządu, przekonywa o stałych a niezmordowanych pracach waszych ku wypełnieniu Moich zamiarów, dla dobra poddanego Mi narodu. Wylęgłe w nader małey liczbie ludzi zbrodnicze zamysły, stłumione w samym zarodzie zostały surowym sprawiedliwości wymiarem; tym, kt rzy ucierpieli skutkiem nieprzewidzianych okoliczności, przyniesiona wszelka, jaką było można pomoc; nakoniec stopniowe ulepszenia we wszystkich gałęziach rządu, zapewniają pożądany porządek. Wszystkie te przezorne rozporządzenia Waze wkładają na mnie przyjemną powinność szczerego wynurzenia wam Mojey wdzięczności, za nieustającą waszę pieczołowitość o dobro powierzonego wam kraju, zostaję zawsze wam przychylnym.« *(G. W.)*

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

PRUSSY.

Berlin 6 Kwietnia.

Hr. Raczyński, nasz poseł przy dworze duńskim, przybył tu duia wczorayszego z Kopenhagi. — Wyjechał zaś do Warszawy cess: rossyjski jenerał-feldmarszałek hr. Sayn-Wittgenstein-Berleburg.

Oprócz wiadomych promocyi w woysku, ogłoszone zostały inne dość liczne, jak niemniey pensye wysłużone akordowane przez króla officerom różnych stopni.

FRANCJA

Paryż 28 Marca.

Król przy końcu miesiąca maja odbędzie podróż po Francyi i odwiedzi Tulon: minister marynarki pan Rigny będzie towarzyszył monarsze.

Lord Durham zabawi tu przez trzy tygodnie, pojedzie potém do Bruxelli, a ztamtąd do Niemiec. Późniey wróci znowu do Paryża, gdzie już najął hotel dla siebie.

Jeneral Haistro przybył dnia 24 do Nantes, gdzie się zaymie organizacyą 2000 korpusu żandarmów dla departamentów wschodnich.—

Dnia 29 marca. — Izba parów wyznaczyła kommissyę do roztrząsania projektu o towarzystwach, złożoną z marszałka Molitor, hrabiów Germiny, Filipa Segur i Gilbert de Voisins, barona Lescours, tudzież PP. Boyer, Cousin. Girod i Jacqueminot.

Na dzisieyszém posiedzeniu rozwinął P. Dubois-Aimé swój wniosek dotyczący zniesienia prawa zabraniającego powrotu do Francyi członkom rodziny Napoleona, przyczem namienił, iż xiąże Orleanu wynurzył publi-

cznie na pokojach u prezesa izby deputowanych, przychylne zdanie za tym wnioskiem.— P. Keratry był przeciwny projektowi, twierdząc, że członkowie rodziny panującey powinni podzielać los jey naczelnika. P. Teulon uymował się mocno za matką Napoleona, która, jak sądził, chętnie chciałaby zapewne resztę dni życia swojego spędzić na rodzinnéy ziemi w Korsyce. Pan Lafitte był przeciwny projektowi. Gdy przyszło do głosowania, większość izby uznała, że powyższy wniosek mieysca mieć nie może.

Dnia wczorayszego, jak powiada jeden z dzienników tuteyszych, przemówił się mocno marszałek Soult z xięciem Broglie, a to z powodu poruszeń woyska ku granicy belgickiey przez marszałka rozporządzonych, których tenże odwołać nie chciał. W zaszłem między temi ministrami nieporozumieniu, będzie Pan Argout pośrednikiem.

Przedmiotem rozmów w tuteyszych salonach, jest teraz ożenienie xięcia Orleanu. Jedni swatali go nieco dawniey z pewną xiężniczką niemiecką, drudzy z xiężniczką neapolitańską; teraz mówią nareszcie o zamiarach małżeństwa z stosunków swoich daleko ważniejszego od dwóch powyższych.

Donoszą z Thionville i Longwy, że z powodu wypadków luxemburskich, zgromadzono na granicy w téy stronie 10,000 woyska francuzkiego.

Kabayłowie mają zwyczay odwiedzać podczas ramazanu grób jakiegoś błogosławionego Marabuta niedaleko Bugia w rejencyi algierskiey, dokąd w bardzo licznych przybywają karawanach. Czego się już od dawna obawiano z ich strony, to teraz nastąpiło. Podług raportu p. Duvivier daty 11 marca do ministra nadesłanego, przyszło niedaleko Bugia do krwawey walki z Kabaiłami, którzy znaczną stratę ponieśli. Między zabitymi był szeik Handszy-Hammana i syn jego; Francuzi mieli tylko 24 rannych.

Listy z Bordeaux dnia 24 b. m. pisane, potwierdzają wiadomość o wzmacnianiu woyska pireneyskiego. Z Landes posłano pułk jazdy w okolice niższych Pireneów.

PORTUGALJA.

Z Lizbony 10 Marca.

Dziennik z d. dzisieyszego *Chronica* donosi: »Zdrowie Jego Cesarzowiczowskiéy Mci Xcia Braganzy było w dniu 2 Marca zupełnie przywróconém. O godzinie 5 tego dnia odebrał xiążę depeszę telegraficzną, donoszącą, iż oddział armii nieprzyjacielskiey ze 130 ludzi został całkiém przy Rilvas pobity. W zabitych i rannych liczono nieprzyjaciół 20, wzięliśmy w niewolą 11 i z naszéy strony liczymy jednego zabitego i 3 ranionych, pomiędzy któremi znayduje się adjutant Cesarza Jmci. Dnia 4 b. m. został batalion królew: ochotników, który w Aldeia de Cruz był stał, przez woysko królowey rozproszonym. Znaczna ilość nieprzyjaciół poległa na pobojowisku, 34 jeńców i wiele zapasów broni tudzież innych wojennych, dostały nam się w ręce podczas gdy z naszey strony nikt ani rannym ani zabitym nie był. Odtąd niemieliśmy od armii czynnéy pod Santarem zostającey, żadnych nowin.

Korrespondent dziennika *Morning Herald* donosi z Lizbony pod d. 8 marca: »Po mojém ostatniém piśmie żadna potyczka w okolicy Santaremu niezaszła; wszystko zapowiada grożące uzbrojenie. Pod Val de Pinena przybyło niedawno 300 rekrutów i 120 ułanów w celu połączenia się Saldanhą. — Jenerał Bacon dowodzący kawaleryą, zabawił dni kilka w Lizbonie, aby 220 świeżo z Anglii przybyłych koni uczynić przegląd, i przyspieszyć ich ujeżdżenie. Oprócz tego przybyło tu jeszcze 100 koni. Przeszkodą do prędkich postępów, jest oświadczenie się woyska, które ani za portugalskie pieniądze ani pod portugalskiemi officerami służyć niechce. Trzech angielskich officerów zostało do armii przeznaczonych, aby ku końcowi przybyłych ułanów usposobić, lecz w krótce doniesionem zostało, iż ci wszyscy zażądali uwolnienia. Rząd uyrzy się zmuszonym, aby albo się skłonić do ich żądania, albo wyzuć się z pomocy naydzielnieyszey swego woyska. Żadnemu nieulega powątpiewaniu, iż D. Miguel ciągle swe siły wzmacnia i oneż koncentruje. Ma on obecnie znaczną ilość angielskich officerów, odebrał 100,000 fu. szt. i dla 12,000 ludzi zapas nowych mundurów, które kapitan Robinson z Anglii sprowadził i w Vizaures na ląd wysadził. — W Algarbii zrobiono z Faro niejakie zdobycze, przez zajęcie Taviry i innych pomnieyszych mieysc. Królowa ma w Faro około 3,000 ludzi, poczęści francuzów, blisko 600, reszta jest portugalczyków, Ci z woyskiem w Lagos i Sennes składają razem korpus z 5000 ludzi. —

500 ludzi z pułku belgiyskiego, który niedawno był nadszedł, zostało w bieżącym tygodniu na statku parowym wysłanych i pod Semnes na ląd wysadzonych, reszta dwieście piędziesiąt ludzi popłynęła wczoray na brygu wojennym pod dowództwem jenerała Sa Bandiera do Faro. Tak tedy oczekują na nowe wypadki w téy części teatru wojennego. Mniemano jakoby minister woyny miał zamiar złożyć swóy urząd, lecz że z niewiadomych przyczyn takowy zatrzymuje, chociaż tak publiczna jako i w woysku będąca opinija, nie jest dla niego korzystną. — Marszałek Saldancha jak słychać wzbrania się z nim korrespondować, i posełа swe depesze do Don Pedra. Chwytanym bywa każdy środek ku usunieniu z stanowiska officerów angielskich. Z nowo przybyłych, niektórzy źle byli zawiadomieni; a niektórzy dopuścili się nawet nagannych podeyściów. W dniu wczorayszym uciekł płatnik nowéy Szkotckiéy brygady nazwiskiem Gordon z summą dla pułku przeznaczoną; a nawet wprzódy zrealizował znaczne pieniężne assygnacye. Dawnych oficerów usiłują zmusić do zrzeczenia się obiecanych gratyfikacyi, powiadają im, że we względzie dwuletniey gratyfikacyi, która im oprócz regularnego żołdu po 200 f. szterl. w przecięciu wypłaconą bydź miała, nie są na liście umieszczonemi. Wielu zrzekło się, większa część jednak została w skutek tego tyle dotkliwego żądania rozpuszczoną. W Alemtejo pochwytano wielu xięży i odprowadzono ich do Lizbony; znaleziono przy nich pieniądze i żywność dla Don Miguela. Stan zdrowia Don Pedra polepszył się; codziennie oczekują jego wyjazdu do armii.»

Tenże sam dziennik donosi jeszcze z Lizbony z d. 9 Marca: »Zdaje się, iż Algarbia nie za długo od nieprzyjaciela uwolnioną zostanie. Baron de Sa wyruszył d. 22 z. m. z Faro, pobił nieprzyjaciela pod Pexas, zajął 24 Tawirę, z tamtąd obrócił się ku Villa Real i opanował to mieysce; Castro Marine dostało się w krótce potém w jego ręce. W Tawirze znaleziono wielki zapas amunicyi, który do Faro wysłano. Przy starciu się z nieprzyjacielem pod Paxas, następne zaszło zdarzenie. Jeden z żołnierzy miguelistowskich miał właśnie paśdź ofiarą śmierci, ile że dostał się w moc swych zaciętych przeciwników, kiedy pewny młody oficer od jazdy zachował mu życie, i onegoż jako niewolnika odprowadzić kazał. Zaledwo wspaniały ten wybawca odwrócił się, gdy ów nikczemnik dobywszy pistoletu onegoż zabił. Zbytecznémby było dodać, że zdrayca ten natychmiast został w sztuki zrąbanym. — Moreas Sarmento, który 19 z. m. z listem od Don Pedra do królowéy hiszpańskiéy z Lizbony wyjechał, przybył d. 23 do Kadyxu, gdzie od gubernatora i ludu z zapałem był przywitany. Na uczcie danéy na jego cześć spełniano za zdrowie obu młodych królowych. Poseł ten opuścił znów Madryt d. 28. Stronnicy Don Miguela są gotowi bić się do ostatniego i zdaje się iż walka jedynie z przygnębieniem któreykolwiek bądź strony ukończoną bydź może. Koimbra ma bydź wzmocnioną. Już niektóre ulice zostały rozburzone, kopią rowy i w ogólności wielka tamże panuje działalność, aby mieysce to postawić w stanie obrony. Povoas naczelny dowódzca armii miguelistowskiéy, musiał złożyć dowództwo w ręce jenerała Lemos, z powodu »iż jego fizyczna i moralna zdolność» podług rozkazu odstawki, nie dozwalała, aby mu naczelnictwo nadal powierzoném być mogło.

Z Porto 23 Lutego.

W ciągu ninieyszego tygodnia głoszono tu o wtargnieniu woysk hiszpańskich do Chaves, o ucieczce Don Karlosa do Lamego, o uyściu wielu z przestępców politycznych z więzień pogranicznych, o powstaniu w Mancao i Caminho na korzyść Donny Maryi i t. d. Lecz listy z d. 20 donoszą z Villa Real, iż Don Carlos i jego familia jeszcze się tamże znaydują. Finanse jego w tak złém są położeniu, iż jest zmuszonym sprzedawać swoje kleynoty. Migueliści zwiększyli swe siły w Koimbrze, przez co liczba ich w okolicy Porto bardzo się zmnieyszyła.

(G. P.)

Część Literacka.

HISTORYA PERUK.

Dzieje peruki są równie ważne, jak historya filozofii; — zdaje się nawet że ta poważna maska głów łysych, równie licznym jak filozofia podpadała odmianom. — Z postępem filozofii kształciła się peruka, — i ubolewać potrzeba, że filozofowie niemieccy, którzy dziś na szczycie doskonałości stanęli, zdają się wstydzić peruki. — Niebaczni! zbyt uniesieni swą wielkością, zapominają że peruka jeszczeby ich wyższemi uczyniła, —

a tym samym dowodzą, nam niestety! że im zawsze czegoś brakuje. — Bogdayby ta uwaga trafiła do ich mądrości; — bogdayby mądrość ta, — która udowodniła już światu, że buyna jey wyobraźnia, już dziś bez pomocy zmysłów wygodnie obeyść się może, — bodayby ten jeszcze jeden błąd swóy poznać mogła: że bez peruki, niepodobna wykończonym bydź filozofem! —

Wedle naynowszych, historyczno-krytycznych badań tego ważnego przedmiotu, zdaje się, że początek noszenia peruki, dosięga dziejów króla Midasa. — Filozofowie na dworze tego pana, trafili na myśl szczęśliwą wynalezienia peruki, dla pokrycia za wielkich trochę uszu, któremi go bóstwo Pindu uczcić raczyło; a tak i w tenczas już filozofia sądziła trafnie o rzeczach niewidzialnych, — że niewidząc na niczyjey głowie peruki, potrafiła wydobyć ją z swey wyobraźni. — Z tém wszystkiém, pisząc o tak ważnym przedmiocie, należy bydź sumiennym i dodać tu, że takowy początek peruk, nie jest jeszcze udowodnionym, i tak jak z części niemieckiey filozofii, na przypuszczeniach się opiera. — Peruka równie jak Homer, poszczycić się ma prawo, że niejedno z miast wielkich, jest mieyscem jey narodzenia; — bo równie o perukę jak o Homera wiele miast walczyło z sobą w tey mierze o pierwszeństwo; wielu nawet uczonych postradało już włosy z głowy, kłócąc się o pochodzenie peruki. — Chociaż atoli kolebka tey ozdoby głów ludzkich nie jest dotąd z pewnością wyśledzona, to przecież wielka jey dawność, niepodpada naymnieyszemu powątpiewaniu; z wielu starożytnych pisarzy wyczytujemy, że królowie Partów, Medów i Persów nosili peruki; — że młodzieńcy i panny przed zaślubieniem się wzajemném, zniewoleni dać sobie ostrzydz głowy jak rekruty i w kolana pogolić, zebrane włosy w świątyni Belusa na ofiarę składać musieli; — co samo przez się, do bardzo naturalnego wniosku nas doprowadza, że ślub w perukach brać musiano; bo inaczey jakże smutną byłaby postać oblubieńców zupełnie łysych? — Czytamy daley, że Egipcyanie, takowę ozdobę głowy, nosili w kształcie piramidy; a gdyby w brew temu wszystkiemu, śmiał kto jeszcze w dawność peruk niewierzyć, to nam dosyć będzie odesłać go do Arystotelesa, z którego nauczy się, że Mauzoleusz król Karyi handlował nawet perukami, dla podźwignienia swego skarbu. Monarcha ten, kazał w tym celu po różnych sąsiedzkich krajach tajemnie skupywać włosy, ile tylko można było, i robić z nich peruki. Gdy już wielkie niemi napełnił składy, nakazał wszystkim swoim poddanym pod karą śmierci pogolić głowy w kolana; — poczém zaraz otwarte zostały magazyny królewskie z perukami, tak, że każdy Karyjczyk nabywał dla siebie perukę, lubo cena ich niezmiernie była pieprzną; a tak król Karyi bogatym został od razu, śmiejąc się w duchu z ówczesnych liberalistów, którzy na niego sarkali, że swoich poddanych strzygł jak owce. Był to ten sam Mauzoleusz, któremu czuła Artemizya wystawiła ów pomnik, do siedmiu cudów świata policzony. Tak więc imie Mauzoleusza równie jest sławném w dziejach miłości małżeńskiey, jako i peruk!

Wiadomo z historyi, że i Grecy, którzy byli małpami Egipcyan, nosili także cudze włosy na głowie, a ktoby o tém wątpił, — niech raczy zasięgnąć świadectwa Tucydydesa Plutarcha i wielu innych pisarzów. — Rzymianie szli za przykładem Greków, i cesarzowey Plotynie żonie Trajana, winniśmy perukę *à l'Adromache,* o którey wspomina Juwenalis. — Kapłani jey, nosili tę szczególną uprzywilejowaną głów ozdobę; a lud rzymski taką miał odrazę do głów łysych, że Juliusz Cezar, który prawie ani jednego włosa niemiał na swojey, prosił senatu i zyskał pozwolenie, noszenia ciągle wieńca laurowego. Pomiędzy następcami tego wielkiego człowieka, bywała peruka naprzemiany w wielkiem poważaniu i wzgardzie; mimo atoli nienawiść przeciwników, przetrwała wszystkie wieki.

Wszystkie nowsze narody, używały peruki — Gdy Jerzy III wstąpił na tron, podali do niego prośbę perukarze londyńscy, aby tę szanowną głowy ozdobę, połączyć raczył z koroną. Peruki z podwóynemi copami, były na Węgrzech w takiey modzie, że bez nich niemożna było pokazać się w porządném towarzystwie.

Dokończenie jutro.

Doniesienie.

Przybędzie do uzupełnienia projektowanych planów przez siebie, na zakład kąpieli mineralnych i domów mięszkalnych do Buska w tym roku, budowniczy Rafał *Zelazewicz* uczeń akademii paryzkiey, który się tam wzorem pomysłów i przewyższającą dażnością odznaczył, w nagrodę szczególnych poswięceń, uzyskał powszechne uwielbienie swoich nauczycieli, a od rządu medalijonem zaszczycony został, Znawcy którzy widzieli te plany, dzielą zdanie, że budowle te jeżeli ich nzupełnienie od talentu jedynie Artysty zależeć będzie, śmiało się policzą między naypięknieysze w królestwie Polskiém, i dowiodą że geniusz polski i w tey gałęzi sztuk pięknych dotąd mało u nas pielęgnowaney, potrafi weyść w szranki z zagranicznemi, i chlubny uzyskać narodowy wieniec. *(nadesł:)*